



fot. Archiwum

Prawo powielaczowe

Nie sposób przestać pisać o ustawie refundacyjnej i chaosie, jaki wprowadziła ona w całym systemie ochrony zdrowia. Lekarze protestują w obawie przed karami, które grożą im za przepisanie leku niezgodnie ze wskazaniami zawartymi w Charakterystyce Produktu Leczniczego. Z powodu niejasności interpretacyjnych coraz częściej przepisują leki bez zniżki nawet w sytuacjach, w których chorym się ona należy.

Duża konferencja zorganizowana w Krakowie przez Medycynę Praktyczną i Instytut Studiów Strategicznych wykazała jednoznacznie, że postępowanie zgodne z aktualną wiedzą medyczną w wielu typowych sytuacjach klinicznych nie upoważnia lekarza

wanych. W międzyczasie pojawiają się liczne wypowiedzi ważnych autorytetów (Rzecznik Praw Obywatelskich, Michał Kulesza, Marcin Matczak) negujące prawo NFZ do stosowania kary zwrotu nienależnej refundacji na podstawie tych umów.

W tym samym czasie coraz bardziej widać potencjalny wpływ ustawy refundacyjnej na inne obszary ochrony zdrowia. Pełni obaw o budżety są zarządzający szpitalami, które już niebawem zaczną stosować programy lekowe, a pacjenci zagrożeni brakiem dostępu do najlepszego leczenia już biorą sprawy w swoje ręce. (Skargę na Polskę do Komisji Europejskiej złożyli chorzy zrzeszeni w Stowarzyszeniu Cho-

„ Urzędnicy z Miodowej stosują prowizoryczne rozwiązania w postaci interpretacji niemających mocy prawnej. Są one wprawdzie często logiczne i sensowne, ale jawnie sprzeczne z przepisami ustawy ”

do przepisania leków ze zniżką refundacyjną. (W tym samym czasie prasa cytuje wypowiedź prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, który mówi wbrew oczywistym faktom: – *Gdy dziecko ma na przykład zapalenie płuc, nie wolno lekarzowi czekać na wynik posiewu czy antybiogram i NFZ wcale tego nie wymaga, to jakieś bzdury*). W licznych przypadkach prowadzi to do znacznego wydłużania się czasu wizyt, licznych awantur i skarg, a w rezultacie do utraty resztek poczucia bezpieczeństwa chorych i burzenia dobrych relacji lekarz–pacjent. Tysiące świadczeniodawców odpowiedziało na apel samorządu lekarskiego o wnioskowanie do NFZ o zmianę tej części umów, która dotyczy kar „refundacyjnych”. Odzwierciedla to także stopień determinacji środowiska przed zbliżającym się terminem (nie)podpisywania nowych umów uprawniających do przepisywania recept refundo-

rych na ZZSK i Osób ich Wspierających. Stowarzyszenie skarży się na przepisy, które ograniczają pacjentom dostęp do leczenia drogimi lekami biologicznymi.) Wielu podejrzewa, że dramatyczne braki niektórych leków onkologicznych także mają związek z ustawą refundacyjną.

Wszystkich tych problemów Ministerstwo Zdrowia zdaje się w ogóle nie dostrzegać. W najlepszym przypadku urzędnicy z Miodowej stosują prowizoryczne rozwiązania w postaci interpretacji niemających mocy prawnej. Są one wprawdzie często logiczne i sensowne, ale jawnie sprzeczne z przepisami ustawy. Przyszedł jednak chyba czas, aby powiedzieć wprost – duża nowelizacja ustawy refundacyjnej jest konieczna i w celu ustabilizowania sytuacji w ochronie zdrowia, ale szczególnie w interesie chorych, należy przygotować ją jak najszybciej. Czy można się tego spodziewać? ■